

## Nie taka straszna edukacja domowa

Rodzice, którzy wybrali dla swoich dzieci edukację domową, nie mają wątpliwości, że podjęli słuszną decyzję. Przekonują o tym także wyniki testów.

W numerze piszemy o zaletach tej formy kształcenia. Wokół edukacji domowej zrobiło się głośno pod koniec 2015 roku. Wówczas okazało się, że Ministerstwo Edukacji Narodowej zmniejsza znacząco wysokość subwencji przekazywanej szkołom na uczniów z edukacji domowej. 11 stycznia odbyło się spotkanie minister Anny Zalewskiej z edukatorami domowymi, dyrektorami szkół i przedstawicielami organizacji wspierających rodziców kształcących w domu. – Od jakiegoś czasu zrównano subwencją oświatową ucznia, który jest w szkole od rana do nocy i ucznia, który jest do niej tylko przypisany. Postanowiliśmy to urealnić – mówiła szefowa MEN, przypominając, że środki finansowe związane z edukacją domową są przeznaczane dla szkół. Tymczasem szkoły – dla uczniów, których edukacji podjęli się rodzice – mają jedynie obowiązek rocznej klasyfikacji uczniów oraz ewentualnie umożliwienia dzieciom udziału w szeroko pojętych zajęciach dodatkowych. Zadania te są daleko mniej kosztowne, niż zapewnienie edukacji uczniom, którzy uczęszczają do szkoły, stąd zmiany w podziale subwencji.

W spotkaniu tym uczestniczyła Agata Rybczyk, prezes Fundacji Dobrej Edukacji Maximilianum. – Rodzice przyjechali z całej Polski, podróżując często wiele godzin. Mówili o swoich obawach związanych z obniżeniem subwencji, ale także o tym, czym jest edukacja domowa. Prosil, by wspierać tę inicjatywę i rodziny, które się jej podjęły, choćby medialnie. Niestety, ciągle słyszę z ust pani minister o wynaturzeniach i nadużyciach przy nauce domowym, co rzuca cień na rodziny, często wielodzietne, uczące w domach.



## Zwyciężył z mobbingiem pracodawcy

W pierwszych dniach stycznia 2016 r. ostatecznie uprawomocnił się wyrok Sądu Okręgowego w Radomiu w sprawie Kazimierza Staszewskiego, członka Komisji Krajowej NSZZ Solidarność, przeciwko ZTE Radom Sp. z o.o. Sąd ostatecznie potwierdził, że pracodawca, czyli ZTE, stosował wobec Staszewskiego mobbing i zasądził na jego rzecz od pozwanej firmy 18 tysięcy złotych tytułem odszkodowania.

## Co dalej z frankowcami?

Jednym z elementów kampanii wyborczej Prawa i Sprawiedliwości było rozwiązanie sprawy kredytów hipotecznych denominowanych do franka szwajcarskiego. Na dniach do Sejmu trafi właściwy, realizowany pod auspicjami Kancelarii Prezydenta projekt poselski ustawy. Jednocześnie z różnych stron, także z ust członków rządu możemy słyszeć opinie wskazujące na to, że działania rządu będą ograniczone do pomocy zaledwie części osób zadłużonych we frankach.



## Centrala zostaje w Krakowie

Pomysł likwidacji Centrali PKP Cargo w Krakowie i przeniesienie jej pracowników do Katowic bulwersował krakowian i mieszkańców Małopolski przez cały rok 2015 a pracowników krakowskiego biura firmy trzymał w niepewności i poczuciu zagrożenia. Na szczęście z początkiem nowego roku nowe władze spółki odstąpiły od tego pomysłu.

### Stałe felietony zamieszczają:



#### Niemcy: zderzenie chamstwa z głupotą – pisze Jan Pietrzak

Rozczuliła mnie pani burmistrz Kolonii, która komentując sylwestrową zabawę Arabów z Niemkami doszła do wniosku, że należy tym niegrzecznym chłopcom urządzić szkolenie i wyjaśnić, że źle się zachowali, łobuziaki. A niemieckie dziewczynki nie powinny zbyt blisko podchodzić do rozbrzykanych chłopaków. Prawda, że rozczulająca osoba? Pewnie koleżanka ministrowi Muchy z kursów poprawności politycznej. Ta nasza Mucha przekonywała kiedyś, że najazd islamistów na Europę „ubogaci nas kulturowo”. No i właśnie w Kolonii i wielu europejskich miastach odbyło się ubogaczące powitanie nowego roku. Do tego stopnia, że policja nie chciała przeszkadzać w szampańskiej zabawie. Telewizje też zachowały kulturalny dystans, nie pokazując tanecznej łapanki kobiet.



Mieczysław Gil



Marek Jan Chodakiewicz



Paweł Janowski



Rafał Górski



Marek Lewandowski



Cezary Krysztopa



Stanisław Żaryn



Ryszard Bugaj

**§** Porad prawnych udzielają eksperci związkowi. W tym wydaniu TS następujące tematy: wypowiedzenie zmieniające a zwolnienia grupowe, odpis na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych, podróże koleją – pamiętaj o swoich prawach.

## Możemy zniknąć jako naród

– W Polsce brakuje 4 mln dzieci do prostej zastępowalności pokoleń. Mamy dwa miliony emigrantów, a w ciągu kilkudziesięciu lat pogorszy się aż trzy i półkrotnie relacja liczby osób w wieku produkcyjnym do emerytów. Musimy prowadzić skuteczną politykę prorodzinną i wymusić na UE, aby miejsca pracy przenosiły się do Polski, a nie Polacy emigrowali za pracą, a jeśli się to nie uda, to wystąpić z Unii – z byłym wiceministrem finansów Cezarym Mechem rozmawia Michał Miłoś.



## Po kolędzie

Wspólna modlitwa, krótka rozmowa i błogosławieństwo. Tak na ogół wygląda kolęda duszpasterska. Czas goni, na wizytę czekają już inni, ksiądz powinien zaraz do nich pójść. Kiedyś przygotowania do kolędy trwały od samego rana.

## Kibole mają serce i honor

– Wie pani, co to jest spalony? – pyta kilkuletni uczestnik VIII Ogólnopolskiej Pielgrzymki Kibiców na Jasną Górę, zapowiadając, że bez uzyskania odpowiedzi na to pytanie, nie podejmie rozmowy. W tym środowisku nie da się ściemniać ani oszukiwać. To ludzie charakterni, nieprzekupni i honorowi. Dlatego są dla wielu solą w oku.

W numerze reportaż z pielgrzymki kibiców na Jasną Górę.



Ponadto w każdym numerze oprócz tematyki związkowej i społecznej: gospodarka, historia, kultura, sport, krzyżówka i wiele więcej...

fot. sxc.hu



Wysłuchanie publiczne w Sejmie

## Prezydencki projekt ustawy emerytalnej do poprawki

W Sejmie odbyło się publiczne wysłuchanie prezydenckiego projektu ustawy emerytalnej, który przewiduje obniżenie wieku emerytalnego dla kobiet do 60. roku życia i dla mężczyzn do 65. roku życia. W projekcie brakuje jednak rozwiązań umożliwiających przejście na emeryturę w zależności od stażu pracy, czyli okresu płacenia składek ubezpieczeniowych. Największe centrale związkowe apelują o podwyżki wynagrodzeń, które pozwoliłyby na odprowadzanie wyższych składek emerytalnych i przez to wzmacniałyby system, oraz ustalenie stażu pracy uprawniającego do emerytury.

Prezydent Andrzej Duda w swoim projekcie proponuje powrót do wieku emerytalnego, obowiązującego w Polsce do 2012 roku, czyli 60 lat dla kobiet i 65 lat na mężczyzn. Zmiany te obejmą osoby objęte powszechnym systemem emerytalnym (ZUS) oraz rolników (KRUS).

Z wczorajszego wysłuchania publicznego, które przeprowadziła sejmowa komisja polityki społecznej i rodziny

wynika jasno, że jest zgoda na obniżenie wieku emerytalnego, ale system powinien uwzględniać również inne elementy ważne dla przyszłych emerytów.

Reprezentatywne centrale związkowe argumentowały, że najważniejszą sprawą jest zapewnienie większych wpływów do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, co ustabilizowałoby go. Taką stabilizację zapewniłby wzrost wynagrodzeń, od któ-

rych odprowadzane są składki oraz zwiększenie płacy minimalnej do poziomu 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia. Barbara Surdykowska, ekspertka KK NSZZ „Solidarności” opowiedziała się za wprowadzeniem rozwiązań, które zwiększą wpływ do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. – Musi to być związane z ozusowaniem umów cywilnoprawnych, by koszty pracy, składka emerytalna była porównywalna do umów

o pracę – powiedziała. Dodała, że najważniejszą rzeczą jest jednak wprowadzenie przepisów „umożliwiających dobrowolne wydłużenie faktycznej aktywności na rynku pracy”.

„Solidarności” opowiada się za ustaleniem stażu pracy pozwalającego na przechodzenie na emeryturę – niezależnie od wieku – na 35 lat składowych dla kobiet i 40 lat dla mężczyzn.

Anna Grabowska z Forum Związków Zawodowych również opowiedziała się za szerszą debatą na temat systemu emerytalnego, bo – jak powiedziała – obecnie wysokość przyszłej emerytury zależy wyłącznie od ilości zgromadzonych składek oraz od stażu emerytalnego. A te płacone od najniższych wynagrodzeń będą bardzo niskie. Dodała, że obecnie trzeba rozmawiać o poprawie sytuacji na rynku pracy, o wysokości wynagrodzeń i o kwestiach związanych ze zdrowiem.

Wiek emerytalny do 67 lat podwyższyła ustawa uchwalona w 2012 roku. Wprowadzone zostało również stopniowe zrównanie go dla kobiet i mężczyzn. Poślowie PiS, NSZZ „Solidarności” i OPZZ zaskarżyli ustawę do Trybunału Konstytucyjnego. W maju 2014 r. TK uznał jednak, że jest ona zgodna z ustawą zasadniczą. Orzekł też, że zróżnicowanie praw kobiet i mężczyzn, jeśli chodzi o emerytury częściowe, jest niekonstytucyjne.

Cała debata do obejrzenia na stronie tvparlament **TUTAJ**

red. hd

## Koniec z najniższymi cenami w przetargach publicznych

Firmy startujące w przetargach publicznych będą musiały zatrudniać pracowników na etatach, a wynik przetargu tylko w 40 proc. będzie zależał od ceny. Wczoraj rząd przedstawił projekt nowelizacji ustawy o zamówieniach publicznych. – To dobry krok w kierunku naprawy rynku pracy – mówi Sylwia Szczepańska, ekspertka „Solidarności”.

Projekt nowelizacji ustawy Prawo zamówień publicznych został przedstawiony działającemu przy Radzie Dialogu Społecznego Zespołowi ds. Zamówień Publicznych, który pozytywnie ocenił przedstawione propozycje.

Od października 2014 prawo pozwalało urzędом w przetargach publicznych preferować wykonawców zatrudniających pracowników na etacie. Z danych Urzędu Zamówień Publicznych wynika jednak, że zaledwie 3,1 proc. wszystkich zamówień publicznych w Polsce uwzględniało klauzule społeczne. Pomysł zobo-

wiązania zamawiających, by wymagali od firm zatrudniania pracowników na etat jest jednym z kluczowych postulatów związku. – Propozycja rządowa to dobry krok w kierunku naprawy rynku pracy – mówi Sylwia Szczepańska, ekspertka „Solidarności”. – W przetargach ogłaszanych po zmianach wszędzie tam, gdzie w firmach wykonujących zamówienia publiczne są stosowane grafiki pracy, trzeba będzie zapewnić zatrudnionym etaty – wyjaśnia.

Kolejną zmianą zaproponowaną przez Ministerstwo Rozwoju jest ograniczenie



przy kontraktach znaczenia ceny. Dotychczas koszt proponowany przez wykonawcę decydował o przyjęciu oferty. Przetargi wygrywali więc przedsiębiorcy zatrudniający pracowników na najgorszych warunkach z najniższymi wynagrodzeniami. Doprowadziło to do sytuacji, w której firmy maksymalnie zaniżały ceny, żeby tylko wygrać przetarg. Według nowych rozwiązań cena może stanowić tylko 40 proc. wagi wszystkich kryteriów.

Propozycje zaakceptowane przez partnerów społecznych znajdą się w projekcie, który w przyszłym tygodniu trafi do konsultacji społecznych. Sejm zajmie się projektem w marcu. Nowe przepisy mają zacząć obowiązywać od 18 kwietnia br.

Przypominamy, że „Solidarności” już od kilku miesięcy wysyła żółte ostrzegawcze karki do instytucji, w których zamawiający wybierają oferty z wynagrodzeniem poniżej minimalnego oraz szczególnie rażące.

hd

## Polskich absolwentów przed bezrobociem ratują tylko śmieciówki



Polscy absolwenci częściej niż ich rówieśnicy w krajach Unii Europejskiej podejmują pracę na umowy czasowe, jednak w efekcie mniej z nich pozostaje bez pracy, wynika z raportu opublikowanego przez Instytut Badań Edukacyjnych.

Z raportu międzynarodowego projektu badawczego „Wykluczenie społeczne młodzieży w Europie: nakładające się wymiary marginalizacji, indywidualne strategie, skuteczność polityk publicznych i transferów (EXCEPT)” wynika, że stopa bezrobocia wśród osób, które ukończyły edukację w ciągu ostatnich 4 lat wszystkich typów szkół w Polsce, była poniżej średniej dla Unii Europejskiej. In-

formuje o tym „Dziennik Gazeta Prawna”.

Jednocześnie, choć bezrobocie wśród absolwentów wzrosło pomiędzy rokiem 2007 a 2013, to w Polsce wzrost ten był znacznie słabszy niż w innych krajach UE. Niedopasowanie na rynku pracy, jak i mała liczba ofert pracy w Polsce to główne powody tego, że aż 34 proc. bezrobotnych absolwentów pozostaje bez pracy (w krajach unijnych 32 proc.).

W Europie 26 proc. niedawnych absolwentów pracuje na umowach czasowych. W naszym kraju jest to aż 52 proc. Większość z nich przyjmuje umowę czasową z braku stałych miejsc pracy.

red. hd

fot. W. Obremski



## Polska szkoła przed reformą systemu oświaty

Zmiany w ustawie o systemie oświaty, przymiarki do zmiany podstawy programowej oraz kodeksu pracy dla nauczycieli, czyli Karty nauczyciela – zdominowały pierwsze w tym roku posiedzenie Rady Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego. To kwestie istotne dla poziomu edukacji, dla pracowników oświaty (w systemie oświaty pracuje ok. 660 tys. nauczycieli), uczniów i rodziców.

W piątek 8 stycznia br. do konsultacji trafił rządowy projekt zmian w Karcie nauczyciela, który zakłada m.in. likwidację „godzin karcianych”, utworzenie rejestru nauczycieli z karami dyscyplinarnymi, a także zmiany w usytuowaniu i kompetencjach kuratorów oświaty.

Na przełomie stycznia i lutego, a najpóźniej do połowy lutego znowelizowane zostanie rozporządzenie o podstawie programowej wychowania przedszkolnego, zmieniające sposób uczenia w zerówkach i klasach pierwszych.

Proponowana przez MEN zmiana w Karcie nauczycie-

la pozostawia jednak furtkę do prowadzenia nadal dodatkowych niepłatnych godzin. I to mimo publicznej deklaracji o likwidacji tzw. hallówek.

W projektowanej noweli Karty pozostaje w rządowym projekcie zapis z art. 42, iż nauczyciel ma prowadzić „inne zajęcia i czynności wynikają-

ce z zadań statutowych szkoły, w tym zajęcia opiekuńcze i wychowawcze uwzględniające potrzeby i zainteresowania uczniów”.

Art. 42. ust. 1 nadal określa, iż „czas pracy nauczyciela zatrudnionego w pełnym wymiarze zajęć nie może przekraczać 40 godzin na tydzień. Jednak w ramach czasu pracy, o którym mowa w ust. 1, oraz ustalonego wynagrodzenia nauczyciel, obowiązany jest realizować „inne zajęcia i czynności wynikające z zadań statutowych szkoły”, z tym że w ramach tych zajęć – zamiast dotychczasowych „godzin karcianych”. Zatem jedynym ograniczeniem decyzji dyrektorów byłby ów 40-godzinny tydzień pracy.

Przypomnijmy, że likwidacja „godzin karcianych” była jedną z programowych zapowiedzi PiS w kampanii wyborczej, a następnie w exposé premier Szydło i w połowie grudnia ub.r. zapowiedzianą przez Annę Zalewską, minister edukacji.

[Więcej na www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl)

red. hd

## Nie! – dla likwidacji gimnazjów

Rada Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” podjęła w poniedziałek (11 stycznia br.) stanowisko w sprawie planowanej likwidacji gimnazjów. „Solidarność” oświatowa z Regionu Środkowo-Wschodniego wyraża zdecydowany sprzeciw wobec takich zmian dotyczących szkół gimnazjalnych.

Jak czytamy w stanowisku, związkowcy są zaniepokojeni pojawiającymi się w mediach informacjami o planowanych zmianach ustroju szkolnego.

„Jako strona związkowa obawiamy się związanej

z przekształceniami szkół utraty miejsc pracy przez nauczycieli oraz pracowników administracji i obsługi zatrudnionych w placówkach oświatowych. Z tego względu oczekujemy podjęcia przez Rząd rzetelnych konsultacji,



fot. W. Obremski

w których uczestniczyć będą fachowcy – nauczyciele, pedagodzy i psychologowie – praktycy, związani bezpośrednio

z procesem kształcenia” – pisze oświatowa „Solidarność”.

[Więcej na www.solidarnosc.org.pl/lublina](http://www.solidarnosc.org.pl/lublina)

## Trzeba chronić pracowników

W parlamencie dobiegają końca prace nad tzw. podatkiem bankowym. Ustawa o podatku od niektórych instytucji finansowych została przyjęta przez Senat 31 grudnia. Według zapowiedzi rządzących ma ona zacząć obowiązywać od początku lutego. Nowym podatkiem zostaną objęte banki, firmy ubezpieczeniowe, SKOK-i oraz firmy pożyczkowe. Wpływy budżetowe z tytułu podatku bankowego mają wynieść ok. 5,5 mld zł.

Argumentów przemawiających za słusnością pomysłu rządzących jest wiele. Przede wszystkim polski sektor bankowy od lat wypracowuje gigantyczne zyski, niezależnie od stanu gospodarki czy wysokości stóp procentowych. Tylko w 2014 roku działające w Polsce banki zarobiły netto ponad 16,2 mld zł. Warto tutaj zaznaczyć, że ok 70 proc. banków w Polsce znajduje się w rękach zagranicznych właścicieli (dla porównania w Wlk. Brytanii jest to 30 proc. a w Niemczech 10 proc.). Znaczna część zysków wypracowywanych przez działające w Polsce oddziały zagranicznych instytucji finansowych zamiast zostawać w polskiej gospodarce jest wyprawiana z naszego kraju.

Po drugie, nie bez znaczenia jest fakt, że wysokość różnego rodzaju opłat i prowizji nakładanych przez banki na klientów jest w naszym kraju znacznie wyższa niż w zdecydowanej

wynalazkiem. Różnego rodzaju specjalne podatki, opłaty i taksy dla sektora bankowego obowiązują w większości europejskich gospodarek. Tak jest m.in. w Niemczech, Wielkiej Brytanii, Szwecji, Francji, Austrii, Portugalii, Słowacji czy na Węgrzech. Innymi słowy fakt, że w Polsce

ścią liczby, które padają w tym kontekście, są przesadzone, ale problem rzeczywiście istnieje. „Solidarność” od wielu lat wskazuje, że zagraniczne banki działające w Polsce transferują swoje ogromne zyski do krajów macierzystych i nie dzielą się nimi ani z budżetem, ani z wła-



większości europejskich krajów. Wskazuje na to chociażby opublikowany w 2014 roku raport Goldman Sahs, zgodnie z którym aż 27 proc. łącznych przychodów działających w Polsce banków pochodzi właśnie z tytułu prowizji i opłat. Drożej w Europie jest tylko w Austrii, Portugalii i we Włoszech.

Po trzecie wreszcie, podatek bankowy nie jest wcale polskim

banki nie płacili dotąd żadnego branżowego podatku, stanowi na tle innych państw UE raczej wyjątek niż regułę.

Z drugiej jednak strony należy pamiętać, że sektor bankowy w Polsce zatrudnia ok. 170 tys. pracowników. Część banków już zapowiedziała, że po wprowadzeniu podatku bankowego przeprowadzi redukcję zatrudnienia. – Z pewno-

snymi pracownikami. Podatek bankowy to dobre rozwiązanie, ale wprowadzając go, nie można zapominać o interesie szeregowych pracowników banków – mówi Alfred Bujara, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ „Solidarność”.

Więcej na: [www.solidarnosckatwice.pl](http://www.solidarnosckatwice.pl)

red. hd

## Jednorazowy dodatek dla emerytów



Emeryci i renciści otrzymujący świadczenia do 2 tys. zł dostaną jednorazowy zasiłek. Przy ustalaniu prawa do jego wypłaty będą wliczane wszystkie świadczenia rodzinne. Projekt ustawy w Sejmie poparły wszystkie kluby.

Według projektu kwoty dodatków mają być zróżnicowane

w zależności od wypłacanych emerytur czy rent – 400 zł dla otrzymujących świadczenia do 900 zł, 300 zł przy świadczeniu 900–1100 zł, 200 zł przy świadczeniach między 1100–1500 zł i 50 zł dla otrzymujących pomiędzy 1,5 tys. a 2 tys. zł.

Limit wydatków na te dodatki w projekcie budżetu na 2016 rok został określony na 1,41 mld zł.

Dodatek ma być zwolniony od podatku dochodowego i składki na ubezpieczenie zdrowotne. Będzie wypłacany z urzędu, a nie na wniosek uprawnionych. Ustawa miałaby wejść w życie 1 marca, a dodatek byłby wypłacony z marcowymi świadczeniami. Posłowie PiS przekonywali, że nie ma możliwości wygospodarowania większych środków na dodatki z budżetu.

red. hd